

Wybieraj, z kim jesteś – czy czeka nas nowa zimna wojna?



JAN SZOMBURG JR.

Wiceprezes Zarządu, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową

Wchodzimy dziś w nową erę globalnego ładu geopolitycznego. Po dekadach bezsprzecznej dominacji Stanów Zjednoczonych, Chiny okazały się rywalem gotowym skutecznie rzucić rękawicę dotychczasowemu liderowi. Rodzi to wielopłaszczyznowe implikacje dla całego świata – w tym również dla Unii Europejskiej i Polski. Czy już niebawem nastąpi moment, w którym będzie trzeba się określić: „z kim jesteś”, „którą strefę wpływów wybierasz”? Jaka będzie nasza odpowiedź?

Gdy w świecie dominował *Pax Americana*, Stany Zjednoczone i ich sojusznicy byli za wolnym handlem i jak najszerszym otwieraniem rynków. Mając niezbijalne atuty – najbardziej konkurencyjną gospodarkę, niewspółmierne rezerwy kapitału, wiarygodny własny pieniądz (i to jako jedyny powszechnie akceptowalny środek obrotu międzynarodowego) – USA tworząc *de iure* równe reguły gry, *de facto* obierały z góry wygraną pozycję w międzynarodowym wyścigu gospodarczym.

Dzisiejsze zaognianie się wojen handlowych, w tym przede wszystkim na linii Stany Zjednoczone – Chiny, to nie fanaberia i chwilowy kaprys tego czy innego prezydenta, lecz syndrom geopolitycznego „przebiegowania” świata. Państwo Środka wraz ze swoimi sojusznikami i krajami zależnymi – gospodarkami silnie kooperującymi z Chinami na poziomie wymiany handlowej i inwestycji w Azji Środkowej, Afryce czy Ameryce Południowej – stoi przed szansą stworzenia równoprawnego supermocarstwa.

Już niedługo może nastąpić moment, w którym będzie trzeba się określić: „z kim jesteś”, „którą strefę wpływów wybierasz”? Dylemat ten będzie w dużej mierze dylematem technologicznym – na których rozwiązaniach sprzętowych (komputery, telefony, infrastruktura telekomunikacyjna) i programowych (systemy operacyjne, media społecznościowe) oprzeć swój rozwój, czyje standardy technologiczne stosować? Od tego będzie zależało również bezpieczeństwo państw, szczególnie mając na uwadze rosnące znaczenie wojen hybrydowych. Ich kluczową domeną nie jest już fizyczne podbijanie terytoriów, lecz masowy wpływ na myślenie ludzi – przy wykorzystaniu dezinformacji i manipulacji – dający określone skutki polityczno-gospodarcze.

W tym kontekście Europa, jako – między innymi – wciąż największy rynek zbytu na świecie, z pewnością będzie języczkiem u wagi. Chińczycy będą proponować strategiczny sojusz technologiczny dający Europie (szczególnie Niemcom) ogromną przewagę eksportową. Natomiast Amerykanie będą przekonywać, że warto wspólnie „bronić cywilizacji Zachodu”, bo inaczej zarówno Europa jak i Ameryka staną „zwasalizowane” przez Azję, która reprezentuje inne systemy wartości i sposoby życia – dla cywilizacji euroatlantyckiej z gruntu obce. W końcu podobny proces, choć w odwrotną stronę, miał miejsce parę wieków wcześniej, gdy Zachód podporządkował sobie Azję.

Rozstrzygnięcie geostrategicznych dylematów z pewnością nie będzie łatwe i jak każda wielka transformacja będzie rodzić problemy, pęknięcia i konflikty. Jest bardzo prawdopodobne, że w przewidywalnym terminie czeka nas nowa zimna wojna, w której technologia będzie odgrywać wiodącą rolę. Najważniejsze, by nowy porządek świata – jaki by on nie był – wyłonił się bez większego rozlewu krwi, co niestety, jak pokazuje historia, jest raczej rzadkością niż regułą.

O autorze

Jan Szomburg Jr. jest Wiceprezesem Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Z Instytutem związany od 2005 r., gdzie był pracownikiem naukowym w Obszarze Badań Przedsiębiorstwa i Innowacje oraz w Obszarze Badań Regionalnych i Europejskich, a następnie dyrektorem Centrum Strategii Energetycznych. Redaktor naczelny Pomorskiego Przeglądu Gospodarczego. Absolwent Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.

Wydawca



Partner wydania



Partnerzy



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

